

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:	
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . . .	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—
z dostawą do domu . . . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . .	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—
Zagranicą . . . . .	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.  
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.**  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU  
**10 gr.**

Ceny ogłoszeń:  
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstanie i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, psiki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelańskie o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 1. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## MIĘDZYNARODOWE NASTROJE

Sytuacja europejska nie przestaje być poważnie skomplikowana. Niedawno temu przedstawiała się wprost groźnie. Były chwile, w których Włochy stały przed widmem katastrofy. Zakaz zaopatrywania Włoch w naftę, benzynę, ropę byłby bezspornie dla nich ruiną. I to nie tylko dla walczącej armii. Katastrofa wojenna mogła się szybko przenieść w klęskę gospodarczą i polityczną Włoch faszystowskich i pociągnąć skutki jak najpoważniejsze dla szefów regimenu. Jedno głosowanie w Genewie miało dać hasło do tragedji Włoch. W ostatniej chwili Francja i Anglja zdecydowały się dać wyraz dwóm swym pragnieniom: przywróceniu pokoju i niedopuszczeniu do zguby Włoch. Europa nie mogła się pogodzić z klęską militarną Włoch i idącym za nią załamaniem się gospodarczem, politycznym i ustrojowym. Istotnie interesy Europy nie pozwoliły na wyeliminowanie Włoch jako potęgi europejskiej, decydującej o stanie rzeczy w południowych i środkowych terenach kontynentu europejskiego. Wszak Europa środkowa, to spłot interesów Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Węgier... Nie zgodzono się na postradanie jednego z czynników stałości i bezpieczeństwa w Europie. Nie chcieli też zmusić Włochy do działania pod wpływem rozpacz.

Pozatem ze strony Francji istnieje zupełnie wyraźna niechęć przeciw zaostreniu ogólnej sytuacji europejskiej. Premier Laval nie szczędził trudów i wysiłków, aby doprowadzić do załagodzenia ogólnej sytuacji. Nawet Rzym z całą szczerością i wdzięcznością podkreślał zasługi Laval'a w tym zakresie. Stanowisko Laval'a zostało w ostatnich dniach wydatnie wzmożone. Laval, któremu udało się opanować sytuację franka, jest — na pewien czas przynajmniej — panem sytuacji. Zaś Laval robi wszystko, aby doprowadzić do jakiegoś takiego złagodzenia sytuacji.

Ten nastrój musiał się odbić i na polityce angielskiej. Wycofanie z morza Śródziemnego sześciu okrętów angielskich miało napewno na celu wytworzenie pomyślniejszego nastroju we Włoszech. Zresztą nie należy przypuszczać, by rząd angielski lub większość opinji angielskiej pragnęła wojny. Wielkiej Brytanji jest także potrzebny pokój. Rząd jej ma zbyt wiele doświadczenia i zbyt piękne tradycje polityczne, by chciał rzucić swój kraj i inne kraje europejskie w odległą katastrofę wojennej.

Należy tedy wyrazić przekonanie, że rządy państw europejskich nie spełnią takiego szaleństwa, by na naszym kontynencie rozpętać nową wojnę, która miałaby nieobliczalnie wprost następstwa i mogłaby ostatecznie doprowadzić do zupełnego upadku znaczenia ludów rasy białej. Nie jesteśmy tedy bynajmniej na skraju przepaści. Dobrze jest jednak skorzystać z wydarzeń, które się rozgrywają przed naszymi oczyma, by sobie zdać sprawę z mechanizmu sił, działających na terenie międzynarodowym.

I tak faktem jest, że opinję świata drażni w najwyższym stopniu zmara pokątnych układów mocarstw i narzucania ich rezultatów Lidze Narodów. Uznając w pełni konieczność jak najszybszej likwidacji wojny, jest także opinja polska przeciwna takim pokątnym układom. Wyczuwa ona w szczególności jaskrawe kolizje między dy-

## Z Komisji budżetowej Sejmu.

W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej, które trwały do późnego wieczora, sprawozdawca pos. Jedylnak referował budżet Sejmu, poświęcając na wstępnie słów kilka znaczeniu parlamentu polskiego. Wkońcu mówca wnosi o przyjęcie budżetu z drobnymi zmianami, proponując m. in. powiększenie o 4000 zł. budżetu biblioteki na prace, związane z uporządkowaniem archiwum sejmowego.

Wiceminister skarbu Grodyński zastrzegł sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie przy trzecim czytaniu, wobec czego przewodniczący Wicemarszałek Byrka postanowił nie głosować nad tym wnioskiem i odroczyć go do trzeciego czytania.

W dyskusji poseł Walewski poruszył sprawę należytego autorytetu Sejmu w jego wystąpieniach nazewnątrz, a to zgodnie z nowym porządkiem konstytucyjnym państwa. Jest rzeczą oczywistą, twierdzi mówca, że osiągnięcie tego autorytetu w społeczeństwie musi przede wszystkim sam parlament zdobyć przez swą rzetelną i uczciwą pracę dla państwa i narodu. Parlament z natury rzeczy musi często występować nazewnątrz jako ciało kolektywne i w wystąpieniach tych winien zajmować takie hierarchiczne miejsce, jakie duch nowej konstytucji ciałom ustawodawczym wyznacza. Nie może być tedy, zdaniem posła Walewskiego, w przyszłości tak, jak to niestety miało miejsce niedawno podczas jednej z najbardziej oficjalnych dorocznych uroczystości, że posłom i senatorom wyznaczono miejsce na szarym końcu.

Przemówienie to członkowie komisji powitali żywymi oklaskami.

Poseł Pacholczyk również solidaryzował się z przemówieniem posła Walewskiego.

Zkolei szereg mówców wysunął kilka zapytań i propozycji do cyfr preliminarza, poczem szczegółowych wyjaśnień udzielił dyrektor biura Sejmu Rutkowski, który przechodząc do sprawy zniekształcenia przemówień poselskich w prasie zaznaczył, że biuro sejmu jest w tej sprawie bezsilne. Djarjusz sporządzany przez biuro dla prasy jest redagowany z całą bezstronnością i jest rzeczą redakcyjną i sprawozdawców parlamentarnych jak i z tego robią użytek.

W sprawie biblioteki sejmowej wyjaśnień udzielił dyrektor biblioteki Kłodziejski.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa Sejmu w obecności podsekretarza stanu dr. Grzybowski, pierwszego prezesa N. T. A., naczelnego dyrektora P. A. T. Libickiego i wyższych urzędników przystąpiła do budżetu Prezydium Rady ministrów.

Referent pos. Wojciechowski omówił szczegółowo zakres działania poszczególnych biur, podległych Prezydium Rady ministrów, podkreślając, że prowadzone są prace nad dalszą reorganizacją urzędu Prezydium Rady ministrów, co jest tem konieczniejsze, że według nowej konstytucji została premyera została podniesiona. Przechodząc do budżetu N. T. A., referent zwraca uwagę, że w ostatnich latach ilość spraw zaległych zmniejszyła się, a ilość spraw załatwionych przez jednego sędziego wzrosła z 71 na 140, zaś ilość spraw załatwionych wyrokami z 28 procent na 51 procent. Mimo to ilość spraw zaległych wynosi jeszcze 14 tysięcy.

Co się tyczy P. A. T., to roczny dochód brutto tego przedsiębiorstwa wynosił 6.348.255 zł., zysk netto 79.880 zł. Dyrekcja P. A. T. proponuje wpłatę do Skarbu kwoty 60.000 zł. Referent podkreśla, że pod względem urządzeń technicznych i organizacji należy zanotować od paru lat stały postęp P. A. T. Agencja posiada obecnie 167 korespondentów krajowych, 13 stałych korespondentów europejskich i pozaeuropejskich i 82 korespondentów nadzwyczajnych zagranicą. Wreszcie referent zwraca uwagę na wysoki koszt ogłoszeń Monitora, apelując o przynajmniej 20 proc. niżkę.

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Starzak, poruszając kwestję awansów urzędniczych oraz zwalniania z zajmowanych stanowisk dyrektorów biur personalnych w poszczególnych resortach.

Następny mówca pos. Walewski omawia obszernie sprawę akcji propagandowo-informacyjnej. W zakończeniu swego przemówienia mówca porusza sprawę pracowników zawodu dziennikarskiego, zaznaczając, że w razie śmierci dziennikarza, rodzina jego niema zaopatrzenia. W sześciu państwach wydano już odpowiednie ustawy. Sprawą tą zainteresował się pan Premier, pociągając do współpracy Związek dziennikarzy. Mówca uważa ją za pilną, dojrzałą do załatwie-

nia. Polski stan dziennikarski, oświadcza poseł Walewski, zasługuje na to, aby się jego losem zajęto. Poziom moralny naszej prasy jest naogół o wiele wyższy, niż gdzieindziej. Z nielicznymi wyjątkami, prasa polska dobrze się własnemu państwu zasłużyła. Probierzem obyczajów, w naszej prasie panujących, jest jednolita organizacja dziennikarska, nie rozbita walczkami politycznymi, czy narodowościowymi.

Następnie poseł Tomaszewicz porusza również sprawy prasowe, oświadczając, że konieczne jest unormowanie kwestji stanu dziennikarskiego w sposób prawny. Stworzenie tej ochrony, a zatem pogłębienia wartości moralnych stanu dziennikarskiego, jest rzeczą i obowiązkiem rządu i parlamentu, tem ważniejszą, że przecież dziennikarz pełni sui generis służbę publiczną, która już ze względu na wpływ na życie musi budzić szacunek. W dalszym ciągu mówca omawia sprawę współpracy rządu z prasą i rolę referentów prasowych w ministerstwach. W Polsce na szczęście nie trzeba kupować prasy, by przy jej pomocy rozpowszechnić idee zdrowe i twórcze. Przemawianie przez prasę, współpraca z nią, to nie jest reklama swego sklepiku, swoich walorów, lecz obowiązek, wynikający z potrzeby scharmonizowania wysiłków, zespolenia woli dla osiągnięcia celów, jakie państwo sobie stawia. Stąd wynika konieczność jasnego informowania opinji publicznej, aby zamknąć usta plotkarstwu.

Pos. Celewicz uskarża się m. in., że w obrębie Prezydium Rady ministrów niema obecnie ani jednego urzędnika narodowości ukraińskiej. Mówca sądzi, że należy uwzględnić w komunikatach P. A. T. przejawy z życia ukraińskiego.

W odpowiedzi na wywody pp. posłów zabrał głos podsekretarz stanu w Prezydium Rady ministrów dr. Grzybowski. W sprawie działalności P. A. T. p. wiceminister zaznaczył, że agencja ta spełnia jedną z podstawowych funkcji dostarczania zarówno rządowi jak i społeczeństwu informacji, stojących na wyżynie zarówno pod względem jakości jak i ilości. Dobra informacja czasami jest rzeczywiście bezcenna. To zadanie P. A. T. spełnia w każdym razie coraz lepiej. P. wiceminister zaznaczył, że 8 lat temu był prezesem Rady P. A. T. i po tej przerwie stwierdził z głęboką radością jak wielki postęp został dokonany, jak już stoimy wysoko, wyżej niż podobne instytucje w krajach ościennych, o wiele bogatszych od nas.

W dalszym ciągu p. wiceminister Grzybowski podzielił punkt wyjścia wywodów posłów Walewskiego i Tomaszewicza odnośnie do spraw prasy i propagandy, zaznaczając, że skromny początek został już przez Rząd zrobiony.

Po przemówieniu pierwszego prezesa N. T. A. dr. Helczyńskiego, zabrał głos naczelny dyrektor P. A. T. Libicki, który w dłuższym przemówieniu odpowiadał bardzo szczegółowo na szereg zagadnień, poruszonych przez poszczególnych mówców w toku dyskusji.

Po krótkich wywodach referenta budżet Prezydium Rady ministrów przyjęto. Dziś rozpatrywany jest budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

## Ministrowie holenderscy w Warszawie

Warszawa. 11. I. (PAT.) Wczoraj o godz. 20ej przybyli do Warszawy dwaj ministrowie holenderscy: minister przemysłu, handlu i żeglugi prof. dr. inż. Hubert Gelissen oraz minister rolnictwa i rybołówstwa dr. Mikołaj Deckers. Na dworcu głównym w Warszawie wysiadających ministrów powitali minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki, podsekretarz stanu

w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Roger Raczyński, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżał, poseł Holandji w Warszawie min. Lambert Carsten, konsul Holandji Peereboom, dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu Mieczysław Sokołowski, z ramienia M. S. Z. witali ministrów holenderskich naczelnik Kunicki i p. Kurnatowski. Po nadto na powitanie przybył szereg wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu, delegat ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz przedstawiciele prasy.

Po krótkim cercle w salonie recepcyjnym dworca kolejowego goście holenderscy odjchali do hotelu Europejskiego.

tyrąbami na cześć sprawiedliwości, pokoju, solidarności państw i narodów, wierności dla hasła Ligi Narodów i równości wszystkich wobec prawa a tem wszystkim, co się dzieje na pozaligowych konwentykach. Z nich nie wyjdzie radykalne uspokojenie świata. A.





